

Współczesne niewolnictwo

20 października 2008

Z danych ONZ wynika, że w XXI wieku niewolników jest więcej niż kiedykolwiek w dziejach świata. Oficjalne wyliczenia idą w miliony. Rocznie sprzedaje się pod pozorem „werbowania taniej siły roboczej” od 1 do 5 mln ludzi. Wartość pracy współczesnych niewolników i półniewolników szacuje się na kilkadziesiąt mld dolarów rocznie. Na pozbawionych wolności osobistej tanich pracowników popyt dynamicznie rośnie. Handel żywym towarem stał się po narkobiznesie i obrocie bronią najbardziej dochodowym interesem w skali globalnej. Obroty wg szacunków przekraczają 10 mld dolarów rocznie.

Niewolnikami handluje się w ponad 80 krajach świata od Azji po obie Ameryki. Nawet do Stanów Zjednoczonych sprowadza się ok. 50–60 tys. ludzi rocznie.

W niektórych krajach Afryki i Azji handel ludźmi jest już znowu najzupełniej legalny. Na Wybrzeżu Kości Słoniowej agencje pośrednictwa jawnie poszukują dzieci od lat 9 do pracy w kopalniach za kilka dolarów miesięcznie. Za małolata kopalnia płaci agencji 50 dol. Rodzina pozbywająca się dziecka otrzymuje o połowę mniej. Eksperci Departamentu Pracy twierdzą, że dziś na świecie niewolnicy są dużo tańsi niż 150 lat temu. Przed wojną secesyjną w USA w stanie Georgia cena niewolnika wynosiła 700–1000 dol. (według obecnej wartości od 30 do 50 tys.). Dziś wystarczy 100 dol. Choć niewolnictwo jest obecnie zakazane we wszystkich krajach świata, liczbę niewolników szacuje się na 27-30 milionów – ponad dwukrotnie więcej, niż liczba osób wywiezionych z Afryki w ciągu czterystu lat handlu niewolnikami.

Do głównych przyczyn rozwoju współczesnego niewolnictwa zalicza się związany z globalizacją nacisk na obniżanie kosztów produkcji z powodu popytu na coraz tańsze produkty.

Dzisiejsi niewolnicy są tani i łatwo się ich pozbyć. Firmy szukają jak najtańszej siły roboczej. Szczególnie dotyczy to producentów mało zaawansowanych technicznie towarów. W ich cenie koszt pracy jest procentowo wyższy niż w przypadku przedmiotów złożonych i nowoczesnych – na przykład elektroniki. Zamiast więc płacić za produkcję w Europie czy USA, zleca się ją w Indiach, Chinach czy Wietnamie.

W tym szczególnym biznesie Polska – wspólnie z Rumunią, Albanią oraz krajami byłego Związku Sowieckiego – zajmuje poczesne, choć mało zaszczytne miejsce. Nasz kraj jest miejscem, gdzie odbywa się gros przerzutów kobiet do domów publicznych w Niemczech, Holandii oraz innych krajów Europy Zachodniej. Polska stanowi także główne miejsce, gdzie odbywają się tzw. sexcastingi, czyli aukcje, na których kobiety sprzedaje się jak zwierzęta, najczęściej właścicielom domów publicznych bądź sutenerom z Zachodu.

Według raportów Rady Europy, ponad 300 tys. kobiet z Europy Wschodniej i Środkowej pracuje obecnie jako prostytutki na Zachodzie.

Zachodni świat jest pełen produktów wytworzonych przez współczesnych niewolników – bezwzględnie wykorzystywanych ludzi, którzy nie mogą opuścić swojego miejsca pracy.

Szacuje się, że takich osób żyje na Ziemi 27 milionów. Ludzi, których wolność jest częściowo ograniczana, może być około 200 milionów.

Nawiecej współczesnych niewolników żyje w Pakistanie, Indiach i Nepalu, gdzie około 18 milionów ludzi jest zmuszanych do pracy wbrew swojej woli. W całej Azji liczba ta wynosi 24 miliony.

40 tys kobiet jest zmuszanych do pracy w Japonii w tzw. przemyśle erotycznym.

W Afryce i na Bliskim Wschodzie robotnicy za minimalne

wynagrodzenie są zmuszani do pracy na plantacjach kawy, bawełny, w domach publicznych świadcząc usługi bogatym, europejskim turystom oraz jako pomoc domowa.

W regionie Afryki i Bliskiego Wschodu liczba współczesnych niewolników wynosi 920 000.

W regionie Karaibów co 10 dziecko jest zmuszane do ciężkiej pracy, a liczba niewolników wynosi tam około 1320 000 osób.

W samych Stanach Zjednoczonych współcześni niewolnicy sprowadzani są z 60 krajów świata i pracują w około 90 miastach.

Na podstawie: [Free The Slaves](#)

Źródło: [Sprawiedliwy Handel](#)